

STANISŁAW ROSZAK

PATRIOTYZM I WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE W I RZECZYPOSPOLITEJ

=====

Rozważania na temat patriotyzmu należą do grupy tych refleksji, które wracają w każdym pokoleniu i przez każde pokolenie są odczytywane na nowo. Podlegają nie tylko różnym wpływom politycznym, ale także przemianom społecznym i kulturowym. Co ciekawe, każda epoka operuje zestawem pojęć, które mimo podobnego brzmienia mają niekiedy odmienny sens. Dopiero ich właściwe zdefiniowanie umożliwia odczytanie znaczeń, a w konsekwencji podjęcie rzeczowej dyskusji. Sympozjum „Patrioci prawdziwi i fałszywi” podczas XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu ujawniło, jak różnie rozumiane było pojęcie patriotyzmu w Europie i Rzeczypospolitej XVIII w.¹ W Europie tego czasu, jak dowodził Emanuel Rostworowski, „funkcjonują dwie wersje ideowe – monarchiczna – nasycona ambicjami mocarstwowymi i republikańska – wolnościowa, walcząca z despotyzmem monarchy”. W Rzeczypospolitej czasów Sejmu Wielkiego największą karierę zrobiło pojęcie „patriotyzmu prawdziwego” przeciwstawiane „patriotyzmowi fałszywemu”. Przy czym, zgodnie z określeniem Hugona Kołłątaja, pierwszy symbolizował polityczny realizm, drugi – trwanie przy zasadach ustanowionych przez przodków. Samo pojęcie patriotyzmu przybierało różne znaczenia w zależności od okoliczności, koniunktur politycznych, czy w zależności od sympatii politycznej, czy sympatii politycznych autorów. Dodajmy, stało się pojęciem nadzwyczaj pojemnym, do którego odwoływali się popiecznicy dynastii Wettynów oraz zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy reform Sejmu Wielkiego. Pod sztandarem patriotyzmu szli konfederaci barscy, uczestnicy wojny w obronie konstytucji, i targowiczanie.

1 B. Grochulska, *Patrioci prawdziwi i fałszywi. Historyczne kryteria patriotyzmu (II połowa XVIII–XIX w.)*, [w:] *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Poznań 6–9 września 1984 roku, cz. 2, sprawozdania z sympozjów, Wrocław 1988, s. 67–76.

STANISŁAW ROSZAK

Charakterystyczne dla epoki może być stanowisko dyplomacji austriackiej. W 1788 r. mianem patriotów prawdziwych i oświeconych określała ona tych, którzy rozumieli konieczność chwili, czyli innymi słowy byli w stanie pojąć aktualną koniunkturę polityczną².

Dyskusję nad patriotyzmem i wychowaniem patriotycznym w Rzeczypospolitej epoki nowożytnej proponuję więc zacząć od wskazania podstawowych płaszczyzn, na jakich powinna się ona toczyć.

Płaszczyzna 1 – kontekst pojęciowy (terminologiczny)

Od XVI do XVIII w. słowo patria – ojczyzna rozszerza swój zakres znaczeniowy. Na początku XVI w. oznacza konkretne dziedzictwo przodków, ojcowiznę, majątek odziedziczony. Łukasz Górnicki pisał w *Dworzaninie* „Ojczyzna częściej się rozumie to, co gruntu komu ociec zostawił”. Obok podstawowego znaczenia – ojcowizna, pojawiają się równolegle znaczenia szersze – terytorium, państwo i ludzie. Od lat 60-tych XVI stulecia pojęcie to określa połączenie najistotniejszych wartości: państwa i narodu³. W drugiej połowie XVI w. staje się symbolem tożsamości narodowej. W wydanych w 1579 r. „Żywotach Świątych” kaznodzieja Piotr Skarga za podstawowy wyróżnik patriotyzmu uważa – tęsknotę za ojczyzną: „A nad inne miłe człeku rzeczy najmilsza jest ojczyzna, naród i dom między którymi kto się urodzi i wychowa, okrom nich by się z człekiem najlepiej działo, przyrodzona jednak tęskliwość ciągnie i najlepszą krainę za wygnanie sobie poczyta”⁴.

Płaszczyzna 2 – kontekst polityczny i społeczny

Pojęcie patriotyzmu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest mocno związane z pojęciem republikanizmu. W myśli politycznej silna władza króla jest zagrożeniem wolności ojczyzny, daje bowiem możliwość wpro-

2 Por. list do Adama Kazimierza Czartoryskiego z 29 października 1788 r. pisany z dworu wiedeńskiego, gdzie obok gratulacji z okazji pogodzenia się z królem pojawia się charakterystyka sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej, gdzie mianem „patriotisme vrai et éclairé” określa się postawę zgodną z daną koniunkturą polityczną, pozwalającą zachować w całości ojczyznę, Haus-Hof und Staatsarchiv w Wiedniu, Polen, sygn. III 8: Korespondencja polskich magnatów do Wiednia.

3 Pełną analizę przemian znaczenia słowa Polska, także w ujęciu ojczyzna dla epoki nowożytnej przeprowadziła E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie nazwy Polska w języku czasów nowożytnych (1530–1795)*, Warszawa 1998.

4 Cyt. za: E. Bem-Wiśniewska, op. cit., s. 164.

wadzenia „absolutum dominium” (władzy absolutnej). A zatem „prawdziwy” patriota – to ten, kto kocha republikę, jako najbardziej naturalną formę państwa. Dla celów patriotycznych historia stała się w pewnym sensie przedmiotem manipulacji i to nie tylko przez historyków sarmackich. W XVII stuleciu historycy z Prus Królewskich odrzucili te elementy mitologii, które mogłyby wskazywać na książęce lub królewskie początki państwa. Ich zdaniem obecność władców u źródeł Rzeczypospolitej zagrażała ideałom republikańskim, a zatem najwyższym wartościom państwa. Dlatego wykreślali imiona książąt z kart mitologii sarmackiej⁵. Z drugiej strony w XVIII stuleciu jednym z najbardziej rozpowszechnionych pojęć w publicystyce stało się określenie ojca ojczyzny (łacińskie *pater patriae*) używane w odniesieniu do władcy i związane z ustrojem monarchicznym⁶. Pojęcie to zanika dopiero w warunkach zaborów w XIX w.

W epoce nowożytnej patriotyzm rozumiany jako służba ojczyźnie związany był przede wszystkim ze szlachtą jako narodem politycznym. Ciekawe ustalenia przyniosły w tym zakresie pionierskie prace na temat świata wartości grup społecznych w XVIII w. Jak twierdzi Jerzy Ronikier ojczyzna była przywoływana w korespondencji regimentarza hetmana Sieniawskiego z okresu wojny północnej jako wartość wspólna dla wszystkich. Umożliwiała to pojednanie stron konfliktu. „Niezależnie bowiem od różnic w poglądach politycznych poszczególnych ludzi – pisze autor – pozostawali oni w łonie jednego narodu, w ramach którego funkcjonowały pewne zasady i prawa kształtujące postawy i sposób myślenia całej zbiorowości. Naruszanie czy łamanie tych zasad wywoływało protesty, których koronnym argumentem było powoływanie się na ojczyznę i związane z nią normy społeczne”⁷. Z kolei w grupie ministrów Augusta II pod pojęciem ojczyzny rozumiano prawa, wolności i prerogatywy narodu szlacheckiego⁸.

Dopiero w II połowie XVIII w. pojawia się wyraźna zmiana i szersze ujęcie społeczne. Patriotą może być każdy kochający ojczyznę i poświęcający się dla niej. W 1761 r. Tobiasz Bauch w czasopiśmie „Patriota Polski” podkreślał wyraźnie, iż patriotą jest każdy chrześcijanin, który „nie tylko ojczyźnie swojej kochanej wszystkiego dobra życzy, ale który też tyle, ile

5 K. Friedrich, *Better in Perilous Liberty than in Quiet Servitude. The Idea of Freedom in the Writings of Two Protestant Burghers in seventeenth Century Royal Prussia*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów Polski i Europy*, Toruń 1993, s. 75–78.

6 F. Peplowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 12–14.

7 J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1725*, Kraków 1992, s. 38.

8 A. L. Sowa, *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702–1728*, Kraków 1995, s. 34–41.

jego możliwości czyni dobrego⁹. Na marginesie trzeba jednak dodać, że ani ta koncepcja, ani pismo, ani wreszcie pochodzący z Torunia i „zatrącający niemczyzną” Bauch nie zyskał uznania w środowisku intelektualnym Warszawy¹⁰. Dopiero na łamach „Monitora” koncepcja patriotyzmu powszechnego zyskała pełną akceptację i wsparcie publicystyczne. Józef Epifani Minasowicz w numerze 97 z 6 grudnia 1769 r. wyjaśniał sygnalizowane wcześniej poglądy:

„Nie sądźcie, Kochani Współobywatele, aby wypełnienie takowych obowiązków wyższych się tylko tykało osób. Nie masz tak poniżonego w Rzeczypospolitej człowieka, któren by w społecznej nie dopomógł szczęśliwości, jeżeli jest cnotliwym, poczciwym, a w swym powołaniu porządnym i pilnym patriotą”. Dalej wymieniał gospodarzy i gospodynie, panów, czeladź, rzemieślników, żołnierzy, uczonych, duchownych. Największe obowiązki nakładał zaś na rządzących – „najwięksi jednak patriotowie są i nimi być powinni panujący w państwach swoich, a w rzeczachpospolitych ci, którzy zwierzchność i władzę panującą reprezentują. Zwierzchność bowiem panująca nic innego nie jest, tylko najpierwszy urząd z obowiązkiem starania się o dobro powszechne”¹¹.

W tym samym czasie, kiedy ukazał się artykuł w „Monitorze”, wciąż żywa była koncepcja patriotyzmu szlacheckiego w jego nurcie tradycjonalistycznym. Konfederaci barscy walczący z wojskiem rosyjskim w latach 1768–1772 odwoływali się jeszcze do tzw. „genealogicznej koncepcji patriotyzmu”. Źródłem patriotyzmu była więc dla nich cnota jako wartość odziedziczona po przodkach¹². Patriotyzm, podobnie jak szlachectwo, rozumiany był jako wartość dziedziczna, związana z tradycją rodu szlacheckiego.

Płaszczyzna 3 – kontekst filozoficzno-religijny

Wg dominującego wśród szlachty poglądu, to Bóg dał przodkom cnotę patriotyzmu, którą potem przekazywali oni z pokolenia na pokolenie. Waloryzacja ojczyzny oparta była na łączeniu tego pojęcia ze sferą religijną, z odwołaniem do opieki Boga, Chrystusa, Matki Boskiej i świę-

9 „Patryota Polski”, kartka 2 z 5 lutego 1761 r.

10 Nt. pochodzenia i kariery Baucha por. J. Dygdała, „Toruńczykin” Tobiasz Bauch – redaktor warszawskiego „Patryoty Polskiego” z 1761 r., „Wiek Oświecenia”, 19/2003, s. 109–123.

11 „Monitor” 1765–1785, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976.

12 Por. A. M. Stasiak, *Patriotyzm w myśli konfederatów barskich*, Lublin 2005, passim.

tych¹³. Porządek ziemski jest odwzorowaniem porządku niebiańskiego. W kazaniach problematyka miłości do ojczyzny wpleciona jest w tematykę moralno-teologiczną. Z postawy Chrystusa wobec najbliższych autory wyprowadzają nakazy szacunku i miłości do rodziny małej i rodziny wielkiej – ojczyzny. W XVII i XVIII w. szczególna rola przypadła kultowi maryjnemu, a w hierarchii wartości absolutnych ważną pozycję zajął kult matki. Biskup Andrzej Chryzostom Załuski właśnie na tej wartości budował wizję odwzajemnionej miłości ojczyzny: „Nie godzi się z przykazania Boskiego przeciwko matce mówić, dopieroż czynić nie godzi się zgubą publiczną prywatnej sobie czynić fortuny, aby się mnie dobrze działo, nie godzi się inszym źle życzyć, nie godzi się kochającego nienawidzić. Któż nas bardziej jako matka ojczyzna kocha”¹⁴.

Dopiero w połowie XVIII stulecia obok sakralnego uzasadnienia miłości ojczyzny pojawiają się, zwłaszcza wśród pijarów, motywy świeckie podkreślające szacunek dla miejsca urodzenia, zamieszkania i działalności. Drugim elementem, który wpłynął na poglądy szlachty dotyczące patriotyzmu, była filozofia antyczna. Dzieła Arystotelesa, a zwłaszcza Cicerona, znane były każdemu absolwentowi szkół jezuickich i pijarskich. Uzasadniając koncepcję patriotyzmu republikańskiego odwoływano się do myśli Cicerona „*Libertas illa tribuitur, potioem etiam saepe, cum levido habet vel periculosam libertatem quieto servitio*”.

Warto zwrócić uwagę także na ideały stoickie i neostoickie. Utrwały one stan równowagi i umiarkowania, regulowały porządek doczesny, w którym każdy powinien wypełniać sumiennie swoją rolę – ojca, syna, męża, przyjaciela i dobrego obywatela. Dla stoików w pojęciu cnota zawierały się zarówno najwyższe wartości moralne w wymiarze jednostkowym jak i najwyższe wartości obywatelskie w wymiarze społecznym. Epitet – „cnotliwy” oznaczał zatem także dobrego, pełnego cnoty obywatela. Moralno-obywatelski sposób pojmowania cnoty umacniała poezja panegiryczna i listy dedykacyjne w XVII stuleciu¹⁵. Odnajdujemy go w twórczości filozoficzno-politycznej Łukasza Opalińskiego w pierwszej połowie XVII w. Ten sarmacki pisarz i erudyta czerpał wiele wzorów z dzieł flamandzkiego myśliciela Justusa Lipsiusa. Dla Lipsiusa warunkiem istnienia szczęśliwego państwa był dobry rząd, służący wszystkim obywatelom oraz cnota. Cnota bowiem panującym nakazywała troskę o duchowy i materialny dobrobyt obywateli, poddanym zaś posłuszeń-

13 P. Badyńska, *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII w. (do 1773 r.)*, Warszawa 2004, s. 114–127.

14 Cyt. za P. Badyńską, op. cit., s. 117.

15 E. Lasocińska, *Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem. Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku*, Warszawa 2003, s. 19–20.

stwo i dyscyplinę. W tej koncepcji oznaczała więc cnotę obywatelską. Badaczka myśli Opalińskiego Maria O. Pryshlak wyjaśnia jednak różnice między koncepcją Lipsiusa a koncepcjami jego naśladowców w Rzeczypospolitej¹⁶. Lipsius pojmował cnotę obywatelską pasywnie. Tzn. polegać ona miała na posłuszeństwie obywateli. Z kolei w sarmackiej myśli republikańskiej cnota obywatelska ujmowana była aktywnie i polegała na ich zaangażowaniu politycznym.

Płaszczyzna 4 – kontekst edukacyjny

Wśród ideałów wychowawczych epoki staropolskiej ideał rycerski i ziemiański splatały się z ideałem dobrego obywatela, oddanego sprawom rodziny, rodu, powiatu i ojczyzny. Droga do osiągnięcia tego ideału prowadziła przez cztery etapy kształcenia – naukę w domu, naukę szkolną w kolegium jezuitów lub pijarów, peregrynację zagraniczną i wreszcie praktykę publiczną na dworze magnackim, w trybunale, na sejmiku.

W teorii pedagogicznej XVI stulecia „vir bonus” to przede wszystkim dobry gospodarz, ziemianin. Z ideałem ziemiańskim sąsiadował ideał rycerski. W koncepcji wybitnego XVI-wiecznego polityka, kanclerza Jana Zamoyskiego dopiero połączenie cech dobrego ziemianina i dobrego rycerza-obroncy ojczyzny daje ideał dobrego obywatela. Kanclerz pragnął, aby absolwenci jego akademii „wychodziliby tacy, żeby ku pomnożeniu chwały Bożej żyli i Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej i przyjaciołom mogli służyć”¹⁷. Sposobem osiągnięcia celu mało być powielanie dobrych wzorców. Erazm Gliczner w jednym z pierwszych poradników dla rodziców uzasadniał skuteczność tej metody wrodzoną, jego zdaniem, skłonnością młodzieży do naśladowania innych – „owo dziecię jest by małpa, to co ujrzy to też i czynić chce”¹⁸. Dlatego też w okresie staropolskim dużą wagę przywiązywano do pierwszego etapu wykształcenia – edukacji w domu, w rodzinie. Najważniejszą rolę powinien odgrywać ojciec, który wychowywał dzieci za pomocą własnego przykładu i wskazywania dobrych wzorców.

W XVII stuleciu Andrzej Maksymilian Fredro rozwijając koncepcję edukacji dla aktywnego udziału obywateli w życiu publicznym podkreślał konieczność dostosowania jej do potrzeb państwa i narodu. Podkre-

16 M. O. Pryshlak, *Państwo w filozofii politycznej Łukasza Opalińskiego*, tł. i red. nauk. G. Chomicki, Kraków 2000, s. 91–94.

17 Ł. Kurdybacha, *Ideał wychowawczy w rozwoju dziejowym*, Warszawa 1948, s. 85.

18 E. Gliczner, *Książki o wychowaniu dzieci*, z. 2, Kraków 1876, s. 35.

ślał znaczenie historii, geografii, retoryki – przedmiotów przygotowujących zarówno do służby publicznej dla ojczyzny, jak i budujących cnotę indywidualną¹⁹. Starosta lubelski Piotr Myszkowski, autor poradnika edukacyjnego z 1602 r. zalecał, aby młodzieniec zbliżał się do przyszłych zadań poprzez udział w wojnach i przypatrywanie się sejmom. Wyjaśniał synowi w instrukcji wychowawczej – „I ty musisz działać dla Rzeczypospolitej. Nasza rodzina wyznawała tę zasadę, że urodziliśmy się nie dla siebie, ale dla ojczyzny”²⁰. Prowadzona już od 7. roku życia obserwacja działalności politycznej miała stopniowo wprowadzać młodego szlachcica w tajniki życia publicznego. Badacz koncepcji pedagogicznej Fredry Henryk Barycz uznał po latach ten pomysł za jeden z bardziej absurdalnych i niedorzecznych. Twierdził, że słuchając przemówień poselskich i senatorskich tamtej epoki dziecko mogło doznać raczej spaczenia, a nie wzmocnienia charakteru²¹.

Oddzielnym zagadnieniem, które doczekało się w ostatnich latach kilku znakomitych opracowań, jest kwestia szkolnictwa zakonnego²². Zarówno pijarzy, jak i jezuiti, przygotowywali do przyszłego życia przede wszystkim w sposób praktyczny, poprzez nauczanie podstawowych wiadomości polityczno-ustrojowych i kształcenie umiejętności niezbędnych w przyszłej działalności publicznej. Specjalną rolę przypisywano przy tym historii. Jezuicki reformator Karol Wyrwicz widział w niej narzędzie wychowania obywatelskiego – dla obrony wiary, usługi ojczyzny i zaszczytu własnego domu²³.

Z kolei reformator pijarski Stanisław Konarski uważał, iż historia nie służy do pamięciowego opanowania szczegółowych informacji, ale do budzenia „zapału do cnoty i zohydzenia występków”²⁴. Jedną z najbardziej skutecznych metod kształtowania postaw były rozpowszechnione w kolegiach jezuickich i pijarskich tzw. popisy uczniowskie. Choć dziś popis uczniowski nie kojarzy się raczej z edukacją obywatelską, to w epoce staropolskiej dawał on możliwość praktycznej realizacji celów edukacyjnych.

19 H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, *Archiwum do dziejów oświaty i szkolnictwa w Polsce*, nr 6, Kraków 1948, s. 4.

20 P. Myszkowski, *Instrukcja dla syna*, [w:] *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 389.

21 H. Barycz, op. cit, s. 11.

22 Syntetyczny i podsumowujący charakter, wskazujący na istotne zmiany w historiografii szkolnictwa zakonnego ma artykuł K. Puchowskiego: *Przemiany w szkolnictwie zakonnym Rzeczypospolitej czasów saskich*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza*. Praca zbiorowa pod red. Stanisława Achremczyka, Olsztyn 2005, s. 14–23.

23 K. Puchowski, *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej 1565–1773*, Gdańsk 1999, s. 185.

24 J. Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1989, s. 203.

STANISŁAW ROSZAK

Zwany inaczej deklamacją czy sejmikiem szkolnym dawał sposobność do wygłoszenia mów na tematy praktyczne. Był okazją publicznej prezentacji i obrony poglądów, których poziom często przewyższał przeciętne wymagania szkolne. Tak jak głos jednego z konwiktów podczas popisu: *O uszczęśliwieniu własnej ojczyzny* z 29 czerwca 1757 r. był nie tylko wprawką retoryczną, ale wołaniem o naprawę państwa:

„Byle była dobra w Rzeczypospolitej rada, znajdzie ta rozliczne kraju z bogactwa sposoby, ustanowi potrzebne do obrony siły, ugruntuje sprawiedliwość i prawa wszelkie publiczne, ubezpieczy i prywatnych utwierdzi fortuny. Rwać i psować sejmy jest rwać i psować wszystkie razem Rzeczypospolitej pożytki i szczęścia, jest... jej wszelki rząd i porządek w anarchią obracać, jest ją do ostatniego dysponować, nachylać i popychać upadku”²⁵.

Sumując, można pokusić się o refleksję, iż w Rzeczypospolitej szlacheckiej trudno wyobrazić sobie życie bez patriotyzmu. Historyk odkrywa jednak różne znaczenia tego pojęcia, uświadamiając sobie, iż staropolski patriotyzm wyznaczał niekiedy odmienne postawy i prowadził ku różnym wyborom politycznym. Posługiwali się nim w równym stopniu konfederaci barscy, jak i targowiczanie. W kontekście terminologicznym pojęcie patriotyzmu umocniło się w ciągu stuleci jako synonim miłości i przywiązania do dziedzictwa przodków, a później miłości do ojczyzny. Przez całą epokę nowożytną wzorzec patrioty umacniany był przez ideały propagowane przez Kościół. W piśmiennictwie parenetycznym XVII i XVIII stulecia autorzy powołują się na przykłady z życia Chrystusa, Maryi, Józefa jako najlepsze świadectwo miłości rodziny, a w konsekwencji także miłości ojczyzny. W wymiarze filozoficznym patriotyzm wiązany był z powinnością służby każdego obywatela na rzecz swej ojczyzny, choć już nie zawsze na rzecz monarchii. Powinność taka wynikała z „prawdziwej cnoty”, jaką przekazywali sobie z pokolenia na pokolenie przedstawiciele stanu szlacheckiego. Wreszcie w kontekście edukacyjnym, praktyczne przygotowanie do działalności publicznej obejmowało obowiązkowy kurs historii, pełnej przykładów „chwalebnych i ohydnych”. Absolwent musiał nie tylko poznać historię, ale co znacznie ważniejsze, korzystając z jej nauk i przykładów musiał sam zabrać głos w dyskusji nad historią, stanem aktualnym i przyszłością Rzeczypospolitej.

Na zakończenie warto wskazać na głębokie pokłady źródełowe, jakie pozostawiła epoka nowożytna do wykorzystania w dydaktyce. Literatura

25 Cyt. za J. Nowak-Dłużewski, op. cit., s. 206.

STANISŁAW ROSZAK

parenetyczna, korespondencja, publicystyka zawierają nie tylko przykłady wartości i postaw patriotycznych, ale także dyskusję nad rozumieniem miłości do ojczyzny. Tak zwane aktywne metody nauczania historii i wiedzy o społeczeństwie we współczesnej szkole mogłyby z powodzeniem, bez obaw o anachronizm i indoktrynację, skorzystać np. z tematyki prezentowanej podczas publicznych popisów jezuickich i pijarskich XVIII wieku.
